

Jak oligarchia okradła obywateli USA

11 marca 2010

Stoimy wobec nowych zagrożeń ludzkości u progu XXI wieku. Zagrożenia ekonomiczne dobrze opisuje Dawid DeGraw w książce pod tytułem: „Elity ekonomiczne dokonały nadzwyczajnego puczu” (The Economic Elite Have Engineered an Extraordinary Coup”), w której udowadnia, że zagrożone jest istnienie klasy średniej w USA.

„Oligarchia amerykańska nie szczędzi wysiłków w ukrywaniu swego istnienia, co jej ułatwia publiczność amerykańska trzymająca się fikcji „równości” jako ostatniej deski ratunku i zamyka oczy na to, co się naprawdę dzieje” – według Michaela Linda znanego reżysera i działacza.

Wspólnym wrogiem jest pozbawienie politycznej reprezentacji 99% ludności USA za pomocą skutecznego przekupstwa przez dobrze zorganizowaną ekonomiczną elitę obydwu partii i wszystkich trzech części rządu od wykonawczej, przez ustawodawczą do wymiaru sprawiedliwości. Gospodarka USA, rząd i system podatków zagraża 99% Amerykanów, których sytuacja będzie nadal pogarszać się z powodu stosowanego przeciwko nim terroryzmu ekonomicznego, do którego publiczność, niestety, przyzwyczaja się przy jednoczesnej „wojnie przeciwko terrorowi” (jak gdyby terror były jedną ze stron w walce).

USA ma największą i najbogatszą gospodarkę na świecie a mimo tego jednocześnie ma najwyższe wskaźniki biedy wśród państw uprzemysłowionych. Ponad 50 milionów Amerykanów żyje w ciężkiej biedzie. Połowa dzieci w USA przeżywa okresy, w których potrzebuje kartek na żywność w okresie swego dzieciństwa. Obecnie liczba najbiedniejszych w USA rośnie 20 000 ludzi dziennie. W roku 2009 jedna z pięciu rodzin nie miała dosyć pieniędzy, żeby kupić żywność tak, że 24% rodzin

włącznie z ich z dziećmi głodowało. Głód w USA obecnie osiąga szczyt w historii tego kraju.

Obecnie 50 milionów obywateli USA nie ma ubezpieczenia na zdrowie i blisko półtora miliona Amerykanów ogłosiło bankructwo, czyli upadłość, w 2009 roku co jest o 32% więcej niż 2008 roku. Choroby powodują ok. 60% upadłości i jednocześnie 75% upadłości jest z powodu chorób w rodzinach ubezpieczonych, ale oszukiwanych przez towarzystwa ubezpieczeniowe działające według motywu zysku i konkurujące na giełdzie nowojorskiej. Nic dziwnego, że w USA służba zdrowia jest najdroższa na świecie, tak, że Amerykanie są zmuszeni płacić dwukrotnie więcej niż obywatele innych państw a jednocześnie służba zdrowia w USA stoi na 37. miejscu na świecie wśród krajów uprzemysłowionych.

Od początku obecnego kryzysu Amerykanie stracili 5,000 miliardów dolarów z emerytur oraz 13 000 miliardów dolarów w wartości ich domów. W czasie pierwszego roku kryzysu pracownicy w wieku 55-60, którzy przepracowali 20-29 lat średnio stracili 25% wartości ich funduszu emerytalnego (401k). Długi osobiste przedstawiały 65% wydatków w roku 1980 a w 2009 osiągnęły 125%. Obecnie 25 milionów domów ma niższą wartość rynkową w USA niż zadłużenie hipoteczne.

Co dzień banki dokonują 10 000 eksmisji i niektóre banki dają łapówki, żeby ludzie nie niszczyli odbieranych im domów. Ponad pięć milionów rodzin w USA straciło domy a do 2014 liczba ta wzrośnie do trzynastu milionów, podczas gdy obecne długi hipoteczne przedstawiają niższą wartość rynkową niż jest wartość ich zadłużenie. Deutsche Bank przepowiada, że liczba ta dojdzie do dwudziestu pięciu milionów domów w takim stanie zadłużenia. Obecnie jest ponad trzy miliony bezdomnych Amerykanów, wśród których przeważa liczba samotnych kobiet z dziećmi i niestety liczba ta rośnie najszybciej.

Tymczasem przemysł więzienny kwitnie. Coraz więcej jest więzień prywatnych, w których śmiertelność jest znacznie

wyższa niż w więzieniach stanowych w USA, gdzie obecnie jest dwa miliony trzysta tysięcy więźniów, co stanowi rekord światowy 700 więźniów na 100 000 obywateli. Dla porównania, w Chinach 110 na 100 000, we Francji 80 na 100 000, w Arabii Saudyjskiej 45 na 100 000. Przemysł więzienny w USA kwitnie i ma „dobre prognozy” dalszego wzrostu. Według Hartford Advocate w artykule „Uwięziony naród” stwierdza się, że w USA co tydzień otwiera się nowe więzienie w jakiejś miejscowości.

W USA panuje masowe bezrobocie ukrywane w statystykach rządowych w formie kategorii ludzi zmuszonych do pracy dorywczej i ludzi, którzy stracili nadzieję znalezienia pracy i przestali rejestrować się po wygaśnięciu ich prawa do zapomogi i są usuwani ze statystyk tak jak to się stało ponad milionowi bezrobotnych w styczniu 2010 w miesiącu, w którym liczba bezrobotnych powiększyła się 104 000 osób. Ocenia się, że zamiast 9,7% oficjalnego bezrobocia w USA, faktyczne bezrobocie sięga 20%, czyli 30% obywateli USA jest bezrobotnych lub pracujących dorywczo.

Ocenia się, że zatrudniony procent ludności USA wynosi obecnie tylko 64% i że obecnie brak około dziesięciu milionów stanowisk pracy w Stanach, gdzie w samym 2009 roku 20 milionów ludzi zakwalifikowało się na zapomogi, co przekroczyło środki 27 stanów a w sumie 40 stanowych programów opieki zbankrutowało. Doszło do takiej sytuacji, że urzędnicy stanowi i federalni zarabiają przeciętnie więcej niż ludzie zatrudnieni w gospodarce prywatnej. Obecnie jest sześciu aplikantów na każde otwarte stanowisko pracy, podczas gdy przedsiębiorcy wymagają zwiększania wydajności na godzinę i statystyki wykazują, że wydajność pracy na godzinę szybko wzrasta w USA i osiąga rekord światowy w 2009 wzrostu o prawie 10% przy jednoczesnym spadku kosztu robocizny o 5,2% co daje rekordowe zyski korporacjom, których 78% ma nadspodziewane zyski wyższe o 17% niż się tego spodziewano co jest rekordem na ćwierć roku.

Urząd Statystyczny USA podaje średni dochód na rodzinę 32 390

dolarów w 2008 roku, w którym dochody spadły o 3,6% a bezrobocie wynosiło 5,8%. Obecnie bezrobocie wynosi 10% a średni dochód spada 5% rocznie. Zadowolenie z pracy wśród Amerykanów osiągnęło najniższy poziom w historii. Połowa rodzin w USA zarabia coraz mniej i szuka dodatkowej pracy.

Zbrodnią przeciwko ludzkości są skutki lichwiarskiego wyzysku w USA i rozpowszechnienie biedy i związanej z biedą fatalnych innych skutków. Organizacje charytatywne takie jak katolicki Caritas dysponują małym ułamkiem pieniędzy, potrzebnych rosnącym masom biednych parafian, którzy cierpią skutki kryzysu i nie mogą opłacić kosztów służby zdrowia etc. Ponad 150 milionów Amerykanów czuje stałe przygnębienie, a 60% nie ma żadnych rezerw pieniężnych. Jest to zupełnym zaprzeczeniem możliwości proporcjonalne do obecnej ery postępu.

Dawid DeGraw opisuje ten stan rzeczy w jego wyżej wspomnianej książce poświęconej obecnej rzeczywistości, w której elita ekonomiczna dopuściła się rabunku społeczeństwa i spowodowała początek kryzysu szwindlem na trylion dolarów.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)